

Ks. Prof. Michał Heller

Filozofia przypadku. Kosmiczna fuga z preludium i codą.

Copernicus Center Press, Kraków, 2012. Wyd. drugie, poprawione

Strategia Zamysłu Boga jest diametralnie różna [od idei Inteligentnego Projektu]. Samo to określenie (*the Mind of God*) pochodzi od Einsteina. Zwykł on mawiać, że jedyną rzeczą, którą pragnąłby poznać, jest Zamyśl Boga. Należy to rozumieć w ten sposób, że stwarzając świat, Bóg urzeczywistnił pewien Stwórczy Zamyśl. Ponieważ nauka dąży do zrozumienia świata, nie czyni ona nic innego, jak tylko stara się odcyfrować ten Zamyśl. W tej chwili nie jest istotne, jak rozumieć Boga: czy po chrześcijańsku jako wszechmocnego „Stworzyciela nieba i ziemi”, czy bardziej jak Einstein, był skłonny po prostu utożsamiać sam ten Zamyśl z Bogiem. W każdym razie Zamyśl Boga obejmuje wszystko to, co jest we Wszechświecie. Jeżeli we Wszechświecie są przypadki, nawet skrajnie nieprawdopodobne, to one też są częścią tego Zamyślu, bo wszystko, co jest wyzwaniem dla Nauki, jest częścią Zamyślu. (str. 294)

Jeżeli fizycy rzeczywiście krok po kroku rekonstruują Zamyśl Boga, to cała historia fizyki świadczy o tym, że Bóg myśli matematycznie¹. Oczywiście, byłoby naiwnością przypuszczać, że Bóg posługuje się definicjami z naszych podręczników i wykorzystuje nasze twierdzenia, by ustalić związki pomiędzy różnymi podobszarami swojego Zamyślu, ale jest niewątpliwie wynikiem jego łaskawości (lub niezłościwości, jak mawiał Einstein²), iż formułowane przez nas definicje i twierdzenia korespondują z Jego Matematyką. Naszą matematykę uważamy za być może najpiękniejszy wytwór ludzkiej racjonalności³. Tym bardziej mamy prawo cechę racjonalności - racjonalności *par excellence* – przypisać Bożemu Zamyślowi. Nie jest to jednak racjonalność zawsze zgodna z naszymi nawykami myślowymi, nawet tymi, które bylibyśmy skłonni uważać za oczywiste. Dlatego z takim mozolem odkrywamy fragmenty Zamyślu. Ale przyznać trzeba, że w miarę, jak je odkrywamy, udaje się korygować standardy naszej racjonalności, choć nie przychodzi nam to łatwo. Niemal na każdym kroku musimy być gotowi na nieoczekiwane zwroty w naszych poszukiwaniach, które dopiero z perspektywy już osiągniętych wyników ukazują nam swoją logikę. (str. 308)

¹ A właściwie jak ma myśleć Pan Bóg, po hindusku? Jak się ma z nami komunikować, poza prorokami i doktorami Kościoła? Język matematyki jest ubogi w dwuznaczności i niuanse, ale dzięki temu jest precyzyjny. Jak piszę w Edukacji Filozoficznej (*Koniec nauki? Na razie nam nie grozi!*), dziś język matematyki wyszedł poza to, co potrafimy zrozumieć „na chłopski rozum”. Tym bardziej nam ten język jest potrzebny. [GK]

² Słynne powiedzenie Einsteina: „Bóg jest wyrafinowany, ale niezłościwy”. Wyrafinowany – bo posłużył się wyrafinowaną matematyką, ale niezłościwy – bo nam ją przynajmniej w części udostępnił.

³ A może obraz Zwiastowania, z klasztoru Św. Marka z Florencji, pędzla Fra Beato Angelico, zob. następną stronę. [GK]



Fra Beato Angelico, *Annunciazione*, Convento S. Marco, Firenze, foto GK

Pietro Cavallini (ok. 1240-1320) *Giudizio universale*, Chiesa S. Cecilia in Trastevere, Roma
http://www.frammentiarte.it/dal_Gotico/Cavallini_opere/05-04_cavallini_giudizio_universale.jpg